

Memorabilia

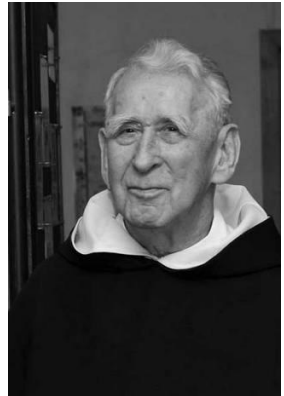
Воспоминания

Krzysztof Bochenek

Wspomnienie o Profesorze Mieczysławie A. Krapcu OP (1921–2008)

*Воспоминания о Профессоре Мечиславе А. Крапце ОП
(1921–2008)*

W świecie plastikowych, krótkoterminowych bohaterów, celebrytów, których jedynym zadaniem i, paradoksalnie, zarazem pracą, wydaje się być szokowanie tzw. „opinii publicznej”, bez wątplenia brakuje autentycznych autorytetów. Wydaje się, że jeśli zastosowalibyśmy arystotelesowskie kryteria autorytetu: mądrość, moralność i życzliwość, mielibyśmy poważny problem z uznaniem za autorytet którekolwiek z „bohaterów” współczesnych nośników medialnych. Trudno jednak nie zauważyć, iż niemal w każdej dziedzinie trwa gorączkowe poszukiwanie fundamentów, zarówno tych osobowych, jak i doktrynalnych. Nie ulega wątpliwości, że takim niekwestionowanym autorytetem polskiego życia intelektualno-kulturalnego był w drugim półwieczu XX wieku oraz na początku XXI ojciec Mieczysław Albert Krapiec. Co ważne, opinię tę podzielają bynajmniej nie tylko zwolennicy linii filozoficznej tego myśliciela, ale i ci wszyscy, którzy znajdowali się i znajdują w wyraźnej do niej opozycji. Nie popierając bowiem nawet tego rodzaju poglądów, w wyrażaniu których ojciec Krapiec był zresztą dosyć bezkompromisowy, trudno było nie docenić fascynującej pasji badawczej człowieka, który bez wątplenia wierzył w formułowany przez siebie system.



Ojciec M.A. Krąpiec urodził się 25 V 1921 roku we wsi Berezowica Mała (wówczas województwo tarnopolskie na Podolu, obecnie – Ukraina). W 1939 roku ukończył Gimnazjum klasyczne im. Wincentego Pola w Tarnopolu na Podolu i w tym samym roku wstąpił do zakonu oo. Dominikanów w Krakowie. W 1945 roku przyjął święcenia kapłańskie. Rozpoczęta przez niego w dominikańskim Instytucie Filozoficzno-Teologicznym droga naukowa zaowocowała dwoma rozprawami doktorskimi: z filozofii – *O miłości przyrodzonej nade wszystko względem Boga*, napisaną pod kierunkiem o. Jacka Woronieckiego, a drugą z teologii *O miłości osobowej w Trójcy Świętej według św. Tomasza*, napisaną pod kierunkiem ks. Antoniego Słomkowskiego. Rozprawę habilitacyjną pod tytułem *Egzystencjalne podstawy transcendentalnej analogii bytu* rozpoczął na sekcji filozoficznej Wydziału Teologicznego UW (1951), a po jego likwidacji przez władze komunistyczne przewód habilitacyjny zakończył na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej KUL w roku 1956. W 1956 roku uzyskał tytuł docenta, a w 1962 profesora nadzwyczajnego. Profesorem zwyczajnym został w roku 1968. Związany od 1951 roku z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim Jan Pawła II trzykrotnie sprawował tu funkcję dziekana Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej. W latach 1970–1983 pięciokrotnie wybierano go zaś na rektora tej uczelni. Znacząco przyczynił się w tym okresie do rozwoju i odnowienia naukowego KUL, jedynej wówczas niepaństwowej uczelni w bloku krajów komunistycznych, oraz promocji KUL w Polsce i na arenie międzynarodowej.

M.A. Krąpiec to jeden z głównych twórców **lubelskiej szkoły filozoficznej**, zwanej też lubelską szkołą filozofii klasycznej. Szkoła ta, gromadząca już w latach 50. XX wieku takich myślicieli, jak S. Swieżawski, J. Kalinowski, ks. S. Kamiński, ks. M. Kurdziałek czy ks. K. Wojtyła, kształtując swoją tożsamość, starała się przejmować spuściznę wielkiej tradycji filozofii klasycznej – Arystotelesa i św. Tomasza z Akwinu. Nawiązywała przy tym do realistycznego nurtu neoscholastyki XIX i XX w., przede wszystkim do E. Gilsona i J. Maritaina. Dorobek naukowy O. Krąpca obejmuje blisko 40 pozycji książkowych oraz ponad 400 mniejszych rozpraw. Wypromował kilkuset magistrów i blisko sześćdziesięciu doktorów; wielu z nich zostało profesorami. Był członkiem wielu towarzystw naukowych w kraju i za granicą, m.in. Papieskiej Akademii Św. Tomasza w Rzymie, Academia Scientiarum et Artium Europea, Societé Internationale pour l'Étude de la Philosophie Médiévale, Societas Humboldtiana Polonorum, Società Internazionale Tommaso d'Aquino, Towarzystwa Naukowego KUL, Lubelskiego Towarzystwa Naukowego, PAN, PAU, Polskiego Towarzystwa Filozoficznego, a także przewodniczącym Polskiego Towarzystwa Tomasza z Akwinu Oddziału Società Internazionale Tommaso d'Aquino. Za wybitną działalność naukową wielokrotnie odznaczano go i nagradzano: Orderem Palm Akademickich Rządu Francuskiego, Orderem Grand Officier Leopolda II (Belgia), Polonia Restituta z Gwiazdą, Premio Internazionale Salsomaggiore Parma (Włochy).

Profesor, rektor, człowiek – instytucja. Przez ostatnich kilkadziesiąt lat, jak powiedzieliby współcześni specjaliści od *PR*, najbardziej rozpoznawalna twarz Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Dla całych pokoleń studentów KUL, nie tylko zresztą tych zgłębiających tajniki filozofii, człowiek broniący z całą mocą obiektywnych wartości: prawdy, dobra i piękna i starający się to przekonanie przekazać wszystkim, którzy uczestniczyli w prowadzonych przez niego zajęciach bądź czytali kolejne książki. Nie miałem szczęścia słuchać kursorycznych wykładów ojca profesora. Któż jednak ze studentów KUL z lat 90-tych nie pamięta wykładu monograficznego emerytowanego już profesora w pamiętnej, niemal kultowej sali wykładowej 107. Ogromne tłumy słuchaczy siedzących ze względu na małe gabaryty pomieszczenia nawet na parapetach okiennych, wprowadzały wchodzącego na wykład Profesora zawsze w wyśmienity humor; trudno zapomnieć, jak z radością przeciskał się przez dziesiątki słuchaczy, docierając do katedry. Któż zapomni o pełnym pasji wykładzie kończącym się w dodatku zazwyczaj jakże oczekiwaną przez studentów oceną +5, a w najgorszym wypadku 5. Bądź też o tkwiącym prawdopodobnie w samej głębi świadomości ojca Krapca i dlatego nieustannie wyrażanym przekonaniu, iż całe zło świata tkwi w filozofii Kartezjusza pozbawiającej człowieka, jak sądził, kontaktu z realnym światem. Filozof lubelski nie miał bowiem żadnych wątpliwości, że rozejście się filozofii świadomości ze światem to jeden z najważniejszych i zarazem najbardziej dramatycznych momentów w historii ludzkiej myśli. Nie ulega przy tym wątpliwości, iż ciągle ponawiany apel prof. Krapca o uprawianie filozofii realistycznej był najwyższej wagi wezwaniem skierowanym przeciw tym wszystkim nurtom filozoficznym, które zbliżają się raczej do poezji czy literatury.

Ojciec Krapiec stawiał filozofii cele maksymalistyczne, będąc przekonanym, iż filozofia to wiedza mądrościowa, czyli taka, której nie może nigdy zrezygnować z chęci poszukiwania istoty rzeczy. Przedmiotem tej refleksji był świat bytów realnych, rzeczy i osób, a jej metoda polegała na wskazaniu przyczyn ostatecznych, których negacja byłaby negacją wyjaśnianych faktów.

Filozofia taka nie mogła istnieć bez metafizyki. Nie ulega wątpliwości, że to właśnie metafizyka była pierwszorzędą dziedziną filozofii w ujęciu ojca Krapca. Rozumiał ją jako ogólną teorię bytu, gdzie sam byt pojęty jest przede wszystkim jako istniejący konkret. Zwracał przy tym niezmiennie uwagę, iż metafizyki nie można uprawiać bez odwołania się do istnienia jako podstawowej racji bytu. W przeciwnym bowiem razie filozofia staje się co najwyżej mitologią, ideologią bądź też czymś zbliżonym do kolorowego, aczkolwiek często mało racjonalnego świata produkcji filmowych rodem z Hollywood. Tylko egzystencjalna koncepcja bytu, eksponując czynnik istnienia oraz podstawowe złożenia bytu z istoty i istnienia pozwala, według Krapca, wyjaśnić ostatecznie takie fakty metafizyczne, jak przygodność bytów, pluralizm bytowy, wzajemną zależność, a także problem źródła istnienia. Akt istnienia jest w tym ujęciu najgłębszym i najdoskonalszym aktem bytu. Bez tego aktu wszelka treść pozosta-

wałaby jedynie czystą możliwością. Dopiero byt ujmowany w aspekcie istnienia zapewnia zarówno realizm i obiektywność ludzkiego poznania, jak i języka, którym się posługujemy.

Krapca koncepcja poznania filozoficznego miała swoje głębokie zakorzenie w klasycznym rozumieniu nauki, wypracowanym już w tradycji platońsko-arystotelesowskiej. Bazą wiedzy naukowej jest tu zdroworozsądkowe poznanie przednaukowe (potoczne), a w wyjaśnianiu rzeczywistości położony zostaje akcent na przedmiotową rację ujęć poznawczych. U podstaw tego poznania filozoficznego leży zasadnicze, aczkolwiek jawiące się dziś często jako zbędne, pytanie „dlaczego?”, dotyczące istnienia całej rzeczywistości. Poprzez taką koncepcję wiedzy ojciec Krapiec chciał przeciwstawić się jednoznacznie wszystkim ujęciom dominującym w naukowej refleksji XX wieku. Zwracał bowiem uwagę, że z jednej strony idzie się tu za myślą I. Kanta, eksponując różnorodne *a priori* naukowego poznania, z drugiej zaś nawiązuje do poglądów A. Comte'a, instrumentalnie traktując wiedzę podporządkowaną celom *stricte* utylitarnym. Cel poznania metafizycznego, w odróżnieniu od idealizmu, agnostycyzmu i skrajnego empiryzmu, koncentrował się tu na ukazaniu ostatecznych przyczyn istnienia rzeczy. Odwoływał się przy tym do bezpośredniego doświadczenia bytu, którego bazę stanowi pierwotny akt poznawczy, będący kontaktem intelektu ludzkiego z istniejącą rzeczywistością.

Niezwykle ważną rolę w myśli filozoficznej ojca Krapca pragnącego przeciwstawić się wszechobecnemu współcześnie, wielopłaszczyznowemu relatywizmowi, odgrywały tak bliskie mu transcendentalia. Podczas Jego wykładów ich istnienie wydawało się tak oczywiste jak niektórym przynajmniej słuchaczom Platona jego świat idealny. Byt, rzecz, jedność, coś, prawda, dobro i piękno, stanowiły u Krapca rezultat odczytania koniecznych i zarazem powszechnych właściwości bytów, stanowiąc podstawowe struktury poznawcze, w ramach których dokonuje się poznanie konkretów i zarazem całej istniejącej rzeczywistości.

Zwieńczenie metafizycznej problematyki stanowiły u ojca Krapca rozważania skoncentrowane na Absolucie. Szczególną rolę w Jego poznaniu odgrywało tu odniesienie do analogii bytowej, polegającej na podobieństwie wszystkich bytów w aspekcie istoty i istnienia. Stwierdzenie analogiczności bytów pozwalało na ustalenie hierarchii bytowej i umożliwiało odpowiedź na pytanie o ostateczne źródło istnienia oraz o Byt będący racją całej rzeczywistości.

W sytuacji doktrynalnego redukcjonizmu w spojrzeniu na człowieka nie sposób też nie odnieść się do wciąż brzmiącego i jakże ważkiego pytania, które zadał ojciec Krapiec: *Kim jest człowiek?* Jego słynne antropologiczne dzieło pod tym tytułem obrosło w liczne legendy, z tą chyba na czele, że będzie ono kiedyś stanowiło lekturę czyścicową dla grzeszników pokutujących za swe ziemskie czyny i oczekujących na wybawienie. Nie ulega rzeczywiście wątpliwości, iż filozofia człowieka ojca Krapca nie tylko wciąż wprawia w podziw kolejne pokolenia czytelników, ale i przyprawia o swoisty „filozoficzny” ból głowy. Nie są

to bowiem rzeczywiście rozważania łatwe, zwłaszcza dla współczesnego człowieka, nienawykłego raczej do gimnastyki umysłu. W swoim fundamentalnym wymiarze mamy tu do czynienia z metafizyką człowieka, której celem jest przedstawienie struktury bytu ludzkiego oraz ukazanie i wyjaśnienie podstaw transcendencji człowieka. Ujęty w kategoriach metafizycznych człowiek jawi się tu jako byt materialno-duchowy, którego racją jedności jest akt istnienia; ujęty jako byt substancjalny posiadający naturę osobową, wyrażającą się w wolnym i świadomym działaniu (nauka, moralność, religia, sztuka), człowiek jest otwarty na prawdę, dobro i piękno, w szczególności na Boga.

Na gruncie metafizyki i antropologii profesor Krąpiec budował swoją koncepcję etyki jako filozofii postępowania ludzkiego. Zwracał uwagę, iż jedynie na drodze dociekań metafizycznych można odkryć zasadniczy cel ludzkiego życia: aktualizację dobra osoby. Wskazywał przy tym z całą konsekwencją, w zdecydowanej zresztą opozycji do większości współczesnych myślicieli, iż natura ludzka wyposażona jest w specyficzne inklinacje, ukierunkowujące człowieka na osiągnięcie celu życia. Inklinacje te są doskonalone przez cnoty, zdobyte dzięki wychowaniu i kulturze. Na bazie tych inklinacji człowiek w sposób wolny podejmuje własne wybory moralne. Decyzja prowadząca do działania realizującego dobro doskonali byt ludzki zgodnie z jego ludzką naturą. Stąd w koncepcji Krąpca przedmiotem właściwym etyki jest decyzja, będąca racją bytu rozumnego i świadomego działania ludzkiego. Moralność ma miejsce wszędzie tam, gdzie człowiek w sposób świadomy i wolny podejmuje decyzję co do realizacji konkretnego czynu; normą moralności jest tu zawsze dobro osoby.

Nie sposób też nie dodać kilku zdań o koncepcji społeczeństwa i kultury ojca Krąpca, stojącej w wyraźnej opozycji do współczesnego rozumienia tych kwestii. Człowiek jawi się tu jako byt suwerenny i twórca kultury. Suwerenność ta, podważana w latach komunizmu, w warunkach, w których przyszło tworzyć ojcu Krąpcowi, przysługuje osobie ludzkiej z racji jej zdolności do świadomej i wolnej decyzji, decydując o prymacie człowieka w stosunku do wszelkich form i struktur zbiorowych, jak np. społeczeństwo lub państwo. W społeczeństwie ludzkim widział on przy tym zespół zorganizowanych międzyludzkich relacji, przyporządkowanych wszechstronnemu rozwojowi każdego osobowo pojmowanego człowieka – dobru wspólnemu. Sprzeciwiając się wszelkiej proveniencji systemom totalitarnym, filozof lubelski przypominał, że dobro wspólne stanowi jedyne prawdziwe kryterium wartościowania systemów polityczno-społecznych.

Niemal truizmem jest stwierdzenie, iż ojciec Krąpiec przez ponad pół wieku pracy naukowej wywarł duży wpływ na kulturę filozoficzną i uformował wiele pokoleń filozofów. Nie ulega wątpliwości, iż duża grupa jego uczniów tworzy dziś zasadniczą część środowiska naukowego odwołującego się do filozofii realistycznej. W fakcie tym nie ma zresztą niczego zaskakującego, skoro ojciec Krąpiec przez 60 lat konsekwentnej i wiernej realizmowi pracy filozoficznej stworzył koherentny system ogarniający wyjaśnianiem metafizycznym całą rze-

czywistość dostępną poznaniu ludzkiemu. Filozofię tę, zarówno ze względu na swoją wszechstronność, jak i doniosłość merytoryczną, uznać można za jedno z ważniejszych osiągnięć myśli klasycznej w Polsce i świecie XX wieku. Propozując wizję świata ukazującą jedność i harmonię człowieka z otaczającą go rzeczywistością, ojciec Krapiec otwierał przed nim zarazem możliwość relacji z transcendentnym Absolutem. Nawet jeśli wizji tej się nie akceptuje, to nie sposób jej lekceważyć. Na pewno nie uczynią tego ci wszyscy, którzy mieli możliwość na własne uszy słyszeć ojca Krapca. Z jego wykładów, jeszcze mocniej niż z dziesiątek napisanych przez niego książek, przebijała bowiem zawsze filozoficzna namiętność starająca się pogodzić rozum i wiarę.

Ojciec Krapiec zmarł 8 V 2008 roku w Lublinie, gdzie w kilka dni później, bo 16 V, został pochowany. W trakcie uroczystości pogrzebowych metropolita lubelski, Wielki Kanclerz KUL, abp Józef Życiński niejako zaprosił wszystkich do tego, aby *naśladować u ojca Krapca wielką pasję poznawczą, ascezę badań, racjonalny i odpowiedzialny intelektualnie wysiłek, w którym wyrażało się poszukiwanie prawdy*. Wydaje się, że nie wypada nie skorzystać z tego zaproszenia. Zwłaszcza że we współczesnym świecie, również tym intelektualnym, pasja poznawcza, wiara w rozum czy też chęć dążenia do prawdy, wydają się stanowić nader deficytowy towar.